

# Joanna Wowrzeczka: Należy myśleć o mieście jako całości

Data publikacji: 3.10.2018 16:45

Wczoraj (2 października) odbyło się kolejne spotkanie z kandydatką na burmistrzynie Cieszyna Joanną Wowrzeczką. W domu Macierzy Cieszyńskiej na Mnisztwie przedstawiła swoich kandydatów na radnych oraz program wyborczy.

*Kandydaci KWW "Siła", fot. K. Rojowski*

Jak mogliśmy się dowiedzieć, nazwa komitetu wywodzi się od stowarzyszenia "Siła", które współzakładał Tadeusz Reger. Ma ona także odzwierciedlenie w programie ugrupowania, gdyż każda z liter odpowiada czterem flarom: S za Solidarność z mieszkańcami, I za Innowacyjność rozwiązań, Ł za Łatwość życia oraz A za Atrakcyjność turystyczną.

Na spotkaniu obecni byli także kandydaci na radnych: Joanna Cielepa, Aleksandra Firlińska (okręg pierwszy), Irena Fluder-Kudzia, Krzysztof Mołdzyk (okręg drugi), Grzegorz Studnicki, Jan Wesoły i Krzysztof Wenglorz (okręg trzeci). Obecny był także szef sztabu wyborczego Wojciech Jakubiec.

Program wyborczy koncentrował się przede wszystkim na problemach dotyczących śródmieścia Cieszyna. Zapytaliśmy Joannę Wowrzeczkę o plany dotyczące innych dzielnic, na przykład Banotówki, Zoru czy Mnisztwa: *należy myśleć nad miastem jako o całości, to jest dla nas najważniejsze wyzwanie, przynajmniej na najbliższy rok. Jest to priorytet, gdyż zaczyna działać galeria Stela, dlatego mówiłam o śródmieściu. Należy przestać myśleć okręgami, dzielnicami, kawałkami i pokazać mieszkańcom, że jeśli zadbamy o hażlaską, to błogocka na tym zyska. Jak dodaje- To jest wielki wysiłek, polegający na pracy nad mentalnością, aby pokazać, że miasto to dobro wspólne, że te ulice są związane. Transport publiczny jest tym, co może połączyć wszystkie te miejsca.*

"Siła" zarejestrowała swoich kandydatów na radnych w trzech z czterech okręgów. Jak wiemy, tegoroczne wybory będą przebiegać ze zmienioną ordynacją wyborczą w stosunku do poprzednich. Jak zamianę "JOWów" na metodę D'Hondta ocenia kandydatka na burmistrzynie? *Plusem, który ja dostrzegam, a wolę myśleć o plusach, jest to, że radny nie musi lobbować za tym miejscem, gdzie mieszka, a myśleć "całym miastem". Najmniejszą jednostką jest okręg, ale on tak naprawdę musi myśleć o pozostałych. Wolę mieć trzy okręgi, ale bardzo pracowitych, uczciwych i zaangażowanych ludzi, niż takich z łapanki, czy takich, którzy byli już wszędzie i nic z tego nie wynikało.*

(Rogers)